



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part. Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Dąbrowa Górnicza, dnia 15 sierpnia 1952 r. Nr 7 Cena 10 gr

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego

Witamy Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przedstawiciele narodu, Sejm Ustawodawczy na historycznym posiedzeniu w dniu 22 lipca 1952 r. uchwalili Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uchwalona Konstytucja jest wcieleniem pięknych tradycji naszego narodu. Walka szeregu pokoleń o wolność o szczęście Ojczyzny nie poszła na marne. W ósmą rocznicę wyzwolenia naszego kraju przez niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, Ojczyzna nasza dzwignięta wysiłkiem mas z ruin i zgłiszcz obchodzi swoje wielkie święto.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji wykazała, że jej twórcy wyrazili w projekcie dążenia i gorące życzenia ogromnej większości naszego narodu. Uchwalenie Konstytucji jest wyrazem woli narodu, który pragnie w pokojowym budownictwie realizować swoje dążenia — budować socjalizm.

Na Straży Konstytucji gwarantującej prawdziwe swobody demokratyczne stoi nasze zbrojne ramię Wojsko

Polskie pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego, na straży naszej Konstytucji stoi klasa robotnicza i pracujące chłopstwo. Prawdziwi gospodarze kraju ujęli w swe ręce losy naszej Ojczyzny i możemy być spokojni — silne i twarde robotnicze ręce nie pozwolą nigdy, aby wrogowie nasi mogli nam przeszkodzić budować lepsze jutro.

Millionowe masy robotników i chłopów natchniętych

Konstytucją, we wzmożonej pracy walczą o zwycięstwo socjalizmu.

W pierwszych szeregach budownictwa nowego i lepszego ustroju kroczą górnicy. Nasza praca i trud to nasz wielki wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce.

Brać górniczą owiana zapalem socjalistycznego współzawodnictwa tonami węgla manifestuje swoje gorące przywiązanie do Ludowej Ojczyzny. A teraz kiedy u-

chwalono Konstytucję wysiłek nasz będzie jeszcze większy, bo prawa zawarte w Konstytucji są nam drogą, bo prawa te trzeba utrwalić.

Spokojnie patrzymy w przyszłość bo będzie ona radosna i jasna. Już nigdy nie powtórzy się tragiczny wrzesień — 1939 r.

Naród nasz odniósł wielkie zwycięstwo zapisał złotymi zgłoskami datę 22 lipca 1952 w bogatej historii Polski.

Wspomnienia z wspaniałych dni Złotu

Pracować lepiej i wydajniej — to nasz obowiązek

Kiedy w dniu 19 lipca 1952 r. mieszkańcy Dąbrowy Górniczej żegnali nas przed odjazdem do Warszawy nikt z nas nie wiedział, że już od progu naszego domu będziemy żyć wielkimi dniami Złotu. Wesoły śpiew i gwar młodych, zdrowych głosów towarzyszył nam na całej trasie do Dąbrowy do Warszawy, a na każdym mijającym dworcu tłumy ludności serdecznie nas żegnały. Nasza ukochana Stolica przywitała

nas setkami tysięcy świateł i licznych reflektorów no i oczywiście sami mieszkańcy Warszawy zgotowali nam burzliwą owację. — Zakwaterowani zostaliśmy w jednym z miasteczek Złotowych na Rakowie, wyglądu miasteczka trudno mi opisać bo byliśmy olśnieni piękną i rozmachem.

Nazajutrz rozpoczął się bogaty program naszych zajęć na Złocie, a więc wymarsz na lotnisko, gdzie podziwialiśmy siłę i sprawność naszego lotnictwa, to co widzieliśmy trudno opisać — zdumienie i zachwyt zapanowałby niepodzielnie w naszych sercach.

Następnie byliśmy w teatrze w Łazienkach, gdzie podziwialiśmy występy 80 osobowego zespołu marynarki wojennej. Po tym znów jesteśmy na stadionie sportowym, gdzie oglądaliśmy

naszych najlepszych sportowców.

Przegląd zdrowia i tężyzny fizycznej naszej młodzieży wypadł imponująco. Jak na jeden dzień to chyba wrażeń wystarczy.

W drugim dniu Złotu najbardziej podobał się nam „karnawał” nad Wisłą. Jeszcze na długo przed rozpoczęciem „karnawału” tłumy młodzieży i mieszkańcy Warszawy zapełniły oba brzegi Wisły, w oczekiwaniu na rozpoczęcie właściwego programu, czas skracaliśmy tańcem tańczono na mostach, ulicach i placach.

A kiedy ściemniało się całe wybrzeże zapłonęło tysiącami lampionów i różnokolorowych żarówek, teraz zespoły taneczne z całej Polski tańczyły, gra kolorów i barw wprawiła w zachwyt tysiące młodzieży i publiczności, tak wspaniałej imprezy Warszawa jeszcze nie widziała. — I wreszcie wspaniała defilada i ślubowanie młodzieży, takiego entuzjazmu, takiego przeglądu sił naszej młodzieży Warszawa też jeszcze nie oglądała.

Nie ma chyba ani jednego uczestnika Złotu, któryby nie zapamiętał na całe życie wspomnień z wielkich dni Złotu.

Pożegnać się z Warszawą i jej mieszkańcami i wspaniałymi budowlami, było nam trudno, tyle wspomnień, tyle radości zagościło w naszych sercach. Wyjeżdżając z Warszawy wszyscy jak jeden mąż postanowiliśmy służyć naszej Ojczyźnie wszystkimi swoimi siłami, aby nam nasza Ludowa Ojczyzna rosła i krzepła.

Młodzież polska przyrzeka stać na straży zdobyczy ludu i przyrzeczenia na pewno dotrzyma.

Najlepsi w realizacji zobowiązań lipcowych

Wspaniałe wyniki naszych przodujących górników brygad i zespołów

VIII rocznicę powstania PKWN górnicy kop. „Gen. Zawadzki” postanowili uczcić wzmożoną pracą.

Postanowienia te wynikają z głębokiej świadomości i zrozumienia, z umiłowania naszej Ojczyzny, wynikają z wielkiego przywiązania do naszej Partii, do naszego Rządu Ludowego. Bo górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” to bracia zahartowani w bo-

Ob. Cyrański Jan z oddz. III przy zobowiązaniu 118 proc. wykonuje 134 proc. normy, ob. Ptasz Piotr z oddz. IV zobowiązał się wykonać 130 proc., a wykonuje 141 proc., ob. Szafranski Feliks z oddz. V przy zobowiązaniu 125 proc. wykonuje 140 proc., przekroczyli swoje zobowiązania również ob. ob. Sobczyk Józef, Boryka Michał, Zapora Julian, Podsiadło Kajetan, Rudy Adam, Gradzik Stanisław, Zawadzki Roman, Marszałek Władysław i wielu innych. Z oddziałów najlepszym okazał się oddz. I ob. Karolczyka Stanisława, a w lipcu odd. II tow. Zagnera Kazimierza.

Również pracownicy oddziałów powierzchni podjęli i wykonali cały szereg wartościowych zobowiązań jak ob. ob. Cichopek Stanisław, Nowacki Wiktor, Kłoda Lucjan, Skołudzi Piotr, Rakowski Franciszek z oddz. Elektrycznych, zobowiązali się przerobić 2 elektrowozy z 220 V na 500 V, celem oddania ich do ruchu dołowego. Wprowadzenie do ruchu tych elektrowozów zapewni ciągłość odstawy wozów do podszycia, oraz ułatwi wyremontowanie elektrowozów będących w ruchu.

Zespół kotłowni ob. ob. Mucha Leon, Marczak Stanisław, Dzierżyc Władysław, Kwiecień Aleksander, Jalocho Jan, Makula Wit przyspieszyli remont kotła o 12 dni.

Z Warsztat. Mechan. ob. ob. Słęzak Wacław, Słęzak Marian i Wąkniak Marian przy współ-



Jan Cichopek i jego zespół wykonali w czerwcu 190 proc. a w lipcu 160 proc. normy.

jach — strajkach i głódówkach. Pamiętają Berezę i inne sanacyjne więzienia, odczuli je bowiem na własnej skórze.

Setki ton ponadplanowej produkcji, które nasi górnicy zobowiązali się dać dla uczczenia 8 rocznicy PKWN są olbrzymim wkładem w gigantyczny Plan Sześcioletni, plan rozbudowy gospodarczej, plan nowych wspaniałych obiektów przemysłowych Nowej Huty, Nowych Tych, Huty „Bierut” w Częstochowie i wielu wielu innych.

Najlepszymi w realizacji tych szlachetnych zobowiązań okazali się: brygada ścianowa ob. Widura Tadeusza z oddz. IV, która zobowiązała się wykonać 150 proc. normy, a wykonała w lipcu 164 proc., brygada ścianowa ob. Ściuka Ignacego z oddz. IV zobowiązała się wykonać 135 proc., a wykonała w lipcu 152 proc., tow. Simlat Antoni z oddz. I wraz ze swoją brygadą przy zobowiązaniu 132 proc. wykonał 139 proc., brygada ścianowa z oddz. III z ob. Słusznikiem Wincentym jako przodowym przy zobowiązaniu 125 proc., w m-cu lipcu wykonała 129 proc. normy.

Zespoły chodnikowe także nie pozostały w tyle za brygadami ścianowymi i również mogą się poszczycić pięknymi wynikami w realizacji czynu lipcowego. I tak: zespół ob. Cichopka Jana zobowiązał się wykonać 135 proc., a wykonał w czerwcu 190 proc., a w lipcu wykonuje 160 proc. normy, ob. Gajos Mieczysław z oddz. V zobowiązał się wykonać 118 proc., a wykonuje 151 proc.



Tadeusz Widur i jego brygada zobowiązała się wykonać w Czynie Lipcowym 150 proc. normy — wykonali 164 proc.

udziale kierownictwa W. M. wykonali kompletny taśmociąg dł. 20 m ze złomu i starych wycofanych z ruchu części.

Koło Ligi Kobiet przy naszej kopalni również wykonało podjęte zobowiązanie szyjąc dla żłóbka bieliznę dziecięcą.

Jak widać z powyższego rewolucyjna załoga kop. „Gen. Zawadzki” nie szczędziła wysiłków, aby zobowiązania wykonać i przekroczyć przyspieszając tym samym realizację wspaniałego Planu Sześcioletniego.

HENRYK PIASKOWSKI

Jeszcze o współpracy z DWN

W jednym z numerów „Słowo Górnik” pisaliśmy o współpracy między naszą kopalnią a DWN.

Sprawa współpracy leży nam o tyle na sercu, że przecież jesteśmy sąsiadami na jednym podwórku. Mamy szereg spraw wspólnych, wymagających uzgodnienia, omówienia i udzielenia, wzajemnej pomocy. A jednak z tą współpracą jest trudno, nawet na takim wąskim odcinku jakim jest współpraca z Redakcją naszej gazety. Warsztaty Naprawcze tętnią życiem, w pracy rosną ludzie, ujawniają się talenty. Naprawdę są i też trudności wynikające ze złej organizacji pracy lub inne hamulce przeszkadzające w walce o wykonanie zadań produkcyjnych. Jest więc o czym pisać, brak tylko prawdziwej i szczerzej chęci. Nam specjalnie nie rozchodzi się o korespondencję z DWN, bo bez tego i tak gazeta wyjdzie. Ale trudno jest zrozumieć stanowisko ludzi DWN którzy nie rozumieją sprawy współpracy z Redakcją naszej gazety li tylko dla dobra samych Warsztatów Naprawczych, wyciągnięta dłoń do współpracy winni towarzysze z DWN przyjąć, a przez nawiązanie współpracy walczyć o podniesienie poziomu swej pracy.

Nawiązanie ścisłej współpracy potrzebne jest również dla doko-

nania wymiany doświadczeń w dziedzinie produkcji i innych.

Nam się wydaje, że wszelkie zadawione urazy winny być zapomniane i teraz właśnie w trudnym okresie realizacji Planu 6-letniego trzeba ze szczególnym uporem dążyć do nawiązania ścisłej współpracy w celu szybszego i łatwiejszego realizowania naszych wspólnych zadań.

VII Plenum KC PZPR pomoże naszej organizacji partyjnej podnieść poziom pracy

Komitet Zakładowy P. Z. P. R. i wszystkie Organizacje Oddziałowe na swoich zebraniach omawiały wczelne zagadnienia VII Plenum K. C. P. Z. P. R.

Każde plenarne posiedzenie K. C. naszej partii jest wydarzeniem ogromnej wagi dla całej partii. Komitet Zakładowy i Organizacje Oddziałowe przy naszej Kopalni, analizując swoją pracę w świetle uchwał i wytycznych VII Plenum stwierdziły, że nasza organizacja partyjna ma poważne uchybienia i niedociągnięcia w dziedzinie łączności miasta ze wsią, walki o polepszenie warunków bytowych załogi, oraz w dziele podnoszenia kwalifikacji zawodowych wśród załogi i należytego wykorzystania rezerw roboczych i mocy produkcyjnej parku maszynowego. VII Plenum pozwoliło Organizacji partyjnej poznać źródło

naszych niedociągnięć, oraz wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość. Dyskusja jaka toczyła się na zebraniach O. O. P. świadczy, że członkowie partii potrafią ocenić należycie sytuację i rozumieją politykę naszej partii. Dokładne i wnikliwe przeanalizowanie dotychczasowej pracy, pozwoliło naszej organizacji partyjnej podnieść poziom swej pracy z pożytkiem dla Kopalni i załogi.

Partia nasza jeszcze mocniej zacieśni więź między partyjnymi i bezpartyjnymi, między miastem i wsią. Partia nasza zwróci większą uwagę niż dotychczas na sprawy bytowe załogi.

Kierując się wskazaniem VII Plenum, będziemy nieugięcie walczyć o podnoszenie stylu pracy naszej organizacji partyjnej.

(—) MIECZYSLAW PABIS

Trzeba się bić o dostarczenie odpowiedniej ilości powietrza do przodków

Dobre samopoczucie górnik to czynnik wpływający bezpośrednio na wydajność pracy dołowej, bo jeśli przodek jest zabezpieczony przed oberwaniem się stropu i przewietrzany prądem powietrza o dostatecznej zawartości tlenu, wówczas jego załoga pracuje spokojnie, nie doznając uczucia zmęczenia, a praca jej jest wydajna.

Wyrazem doniosłości tego zagadnienia jest stała troska Władzy ludowej o higienę i bezpieczeństwo, która nakłada kierownictwo zakładu obowiązek stworzenia jak najlepszych warunków pracy na dole.

Jako przykład może służyć nam szereg kopalni w ZSRR, gdzie warunki te uzyskano, dzięki należytemu przewietrzaniu wyrobisk.

Pierwszym krokiem w tym kierunku powinna być nie-

wątpliwie analiza obecnego stanu przewietrzania na naszym zakładzie, a zadaniem tego artykułu będzie przypomnienie władzom bezpośrednio zainteresowanym działom wentylacji o wadze, tego zagadnienia.

Bowiem wentylacja na naszej kopalni pomimo tego, że uchodzi za jedną z najlepszych w DZPW, wykazuje szereg niedociągnięć. Istnieją one niewątpliwie, jakkolwiek mamy też trudności w postaci pól wybierkowych, które pozostały nam do eksploatacji jako spuścizna bezplanowej gospodarki kapitalistycznej, na skutek czego zmuszeni jesteśmy wybierać i przewietrzać pola leżące od siebie na znacznej odległości i w dodatku zaognione przez okupanta.

W związku z tym napotykamy na trudności w przewietrzaniu niezależnym prądem świeżego powietrza wyrobiska wybierkowe, szczególnie mamy szereg prądów

schodzących, które są tak nieporządane w systemie wentylacyjnym.

Te trudności jednak w miarę planowego postępu robót wybierkowych są likwidowane i w niedalekiej przyszłości niedociągnięcia tej grupy będą usunięte a błędy wyżej wymienione nie powtórzą się.

Bo jakkolwiek, na Oddz. V z uwagi na konieczność zachowania stałego wydobywania z całej kopalni rozpoczęliśmy roboty wybierkowe i było brak czasowo wyrobiska dla odprowadzenia dymów postrzałowych z ścian, czynnik ten nie został pominięty przez nasze kierownictwo a obecnie chodnik wentylacyjny jest pędzony w tempie przyspieszonym.

Jeżeli chodzi o niedociągnięcia, które jesteśmy w stanie i powinniśmy niezwłocznie usunąć to w pierwszym rzędzie duże ucieczki powietrza na skutek istniejących niezamulonych starych wyrobisk.

Planowanie materiałowo-techniczne

Przez oszczędne i racjonalne planowanie — walczyć o obniżkę kosztów własnych

Plan materiałowo-techniczny na 1953 r. jest podzielony na 111 etapów.

I etap planu — to opracowanie niezbędnych materiałów na „Ruch”, — II etap planu — to opracowanie wszystkich materiałów grupowo potrzebnych kopalni, III etap planu — to szczegółowe wykończenie planu.

W myśl ogólnych zasad ustalonych przez Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych, kopalnia nasza przystąpiła do opracowania 11 etapu projektu planu zaopatrzenia materiałowego na 1953 r. — Plan ten ma być wyrazem koniecznych potrzeb materiałowych na następujące rodzaje działalności:

1. Produkcję przemysłową (Ruch),
2. Kapitałne remonty wykonywane sposobem gospodarczym,
3. Inwestycje wykonywane sposobem gospodarczym,
4. Inne cele (np. świadczenia, fundusz plac, działalność pozazakładową itp.).

Plan zaopatrzenia obejmuje części:

- a) materiałową,
- b) techniczną.

Zakres planowania zaopatrzenia materiałowego wynika z układu narodowego planu gospodarczego. — Głównym trzonem planu zaopatrzenia materiałowego jest plan zużycia materiałów bilansowych, opracowanych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego na podstawie planów zużycia poszczególnych przedsiębiorstw. — Dlatego też każdy materiał musi być wyspecyfikowany i podciągnięty pod brakę i pozycję według wykazu PKPG, który dzieli ogólny przemysł na 33 branże.

Największe znaczenie przywiązuje się do uzasadnienia prawidłowości projektu planu normami zużycia. — Planowane normy zużycia powinny wykazywać jak największą oszczędność, jak najbardziej idącą troskę o właściwe wykorzystanie materiału.

Surowe trzymanie wszelkich obowiązków, to pod stawowe obowiązki każdego obywatela zatrudnionego na naszej kopalni.

Z powyższego wynika, że do skutecznego wprowadzenia planu, przyczynia się każda komór-

ka i każdy poszczególny pracownik.

W myśl wytycznych Ministerstwa Górnictwa — obecny projekt planu powinien mieć założenie co najmniej 5 proc. oszczędności, w stosunku do roku ubiegłego. — Nie znaczy to, że aby każdego materiału planować mniej, lecz chodzi o to, by do planowanego zużycia podejść fa chowo, oszczędnie i racjonalnie.

Na materiałowo-techniczne ma my już wskaźniki zużycia, za twierdzone w przeliczeniu na 1 t wydobywania węgla. — O ile wskaźnik zostałby niezmiennym, ilość planowanego materiału zwiększa się, lub zmniejsza, w zależności niu od planowanego wydobywania, wskutek czego koszty własne kopalni nie podnoszą się.

O ile jednak podwyższymy wskaźnik chociażby o minimalną różnicę, momentalnie podnosi to koszt wydobywania 1 t węgla, co w ogólnej puli kosztów własnych daje pokaźną sumę.

Ministerstwo Górnictwa opracowało wzory do planu zużycia na 1953 r. w ten sposób, że daje możliwość analizy planu zużycia 1953 r.

Gdyż oprócz planu zużycia materiału na 1953 r., musimy wykazać faktyczne zużycie za 1951 r. oraz 1 półr. 1952 r., jak również plan za 1951 r. i 1952 r., z wyliczeniem wskaźników materiałowych na 1 t wydobywania.

Przy materiałach ruchowych, czyli tzw. składowych, wskaźniki te powinny być bardzo zbliżone do siebie i zdradzać tendencję do obniżki kosztów własnych.

W związku z powyższym — Planowanie Zaopatrzenia napotyka na wielkie trudności, gdyż Oddziały zawsze wolą zaplanować trochę „na wzrost”, nie wnikając w sytuację planowania, który jest zobowiązany przepisami i wytycznymi oraz terminami naglącymi w wykonaniu planu materiałowego.

O ile Oddziały uznają za konieczną wyższą wskaźnika, to powinny uzasadnić swoje potrzeby fachowo, rzeczowo, a nie ogólnikowo.

Ze względu na krótki stosunkowo termin złożenia planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego na 1953 r. do dnia 15. VIII. 1952 r., byłoby wskazane, aby poszczególne Działy przygotowały swoje potrzeby materiałowe i wspólnie z komisją zaopatrzenia opracowały plan zaopatrzenia.

(—) Stanisława Skopowska

Wesoło i radośnie obchodziliśmy dzień Złotu i Święta PKWN

Uroczystości związane z obchodem 8 rocznicy powstania PKWN i Złotu Młodych Przdowników Pracy, Budowniczych Polski Ludowej rozpoczęły się już 18 lipca uroczystą akademią w sali „Domu Górnika”.

Uroczysta akademii obejmowała w swym programie część oficjalną i artystyczną. W części pierwszej dyrektor naszej kopalni, Stefan Kozłowski, dokonał podsumowania osiągnięć naszej kopalni w ciągu 8 lat.

Następnie tow. dyrektor wręczył wyróżniającym się w realizacji 3-go roku Planu 6-letniego młodzieżowcom — dyplomy uznania za ich ofiarę pracę zawodową i społeczną.

Wyróżnieni w pracy młodzieżowcy członkowie ZMP i niezorganizowani jak: kol. Sitarek, Zakrzewski, Dylewska i inni zapewniali dyrektorowi, że załoga kopalni może zawsze liczyć na młodzież.

Po części oficjalnej zespół świetlicowy kopalni „Grodziec” zabawił zebraną młodzież i starszych. Występ młodego zespołu kop. „Grodziec” należał do udanych to

też zebrana publiczność nie szczędziła rzesistych oklasków wykonawcom.

Po części artystycznej odbył się wieczorek taneczny.

Następnego dnia tj. 19 lipca 1952 r. odbyło się uroczyste pożegnanie młodzieżowców odjeżdżających na Złot. Delegaci naszej młodzieży w liczbie 45 reprezentowali naszą kopalnię w liczbie 200 tysięcy najlepszych.

Główną jednak uroczystość obchodziliśmy dnia 22 lipca 1952 r. Był to piękny i radosny dzień 8 rocznicy odzyskania niepodległości i uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczy

pospolitej Ludowej. Na boisku „Stali” w Dąbrowie Górniczej odbyło się szereg imprez sportowych i zabaw ludowych. Piękna i słoneczna pogoda sprzyjała wesołej zabawie.

Wreszcie w dniu 23 lipca nastąpiło uroczyste powitanie powracających delegatów z Warszawy. Gorące dni Złotowe i Święta PKWN minęły. Teraz znów zabieramy się do twórczej pracy dla dobra naszej ukołchanej Ojczyzny.

Naszą pracą uczymy uchwaloną Konstytucję wielką kartę zdobyczy klasy robotniczej.

Zaopatrzenie robotnicze

poważnie wpłynie na poprawę warunków bytowych naszej załogi

Prezydium Rządu kierując się zabezpieczeniem interesów mas pracujących uchwałą nr 118 z dnia 21. 11. 1952 roku nałożyło na zakłady pracy obowiązek podjęcia na szerszą skalę akcji rozwoju zaopatrzenia robotniczego

przez tworzenie stołówek przyzakładowych, punktów usługowych i handlu detalicznego, gdyż postępujące uprzemysłowienie kraju i wzrost sił wytwórczych społeczeństwa tego wymaga.

Jest rzeczą wiadomą, że jednym z najważniejszych czynników przyczyniających się do przekraczania planów produkcyjnych jest należyte wyżywienie w stołówkach pracowniczych.

W związku z powyższym Dyrekcja naszej kopalni postanowiła utworzyć oddział zaopatrzenia robotniczego, który dbały o zaopatrzenie naszych pracowników. W tym celu sporządził zgodnie z zarządzeniem Min. Górnictwa plany zaopatrzenia: a to uruchomienie stołówek, hodowli trzody, warsztatu krawieckiego, szewskiego, pralni, fryzjerni, przejęcie od Spółdzielni Spożywców sklepów znajdujących się na naszych koloniach i wraz z wnioskiem o przyznanie funduszy na ten cel przesłano w dniu 19 maja 1952 roku za pośrednictwem DZPW do Ministerstwa Górnictwa do zatwierdzenia. Zatwierdzenia planów i przyznanie kredytów na uruchomienie OZR wyczekiwaliśmy a z nami również inne 4 kopalnie na próżno przez 6 tygodni, co zmusiło nas po uzgodnieniu z DZPW do złożenia ponownego wniosku do Ministerstwa Górnictwa w dniu 9 lipca 1952 r. Brak zatwierdzenia planów i przyznanie kredytów na uruchomienie OZR to rzeczy nie tak trudne do pokonania, jak brak odpowiednich pomieszczeń na uruchomienie warsztatów: krawieckiego, szewskiego, fryzjerskiego, pralni, tuczarni świni i stołówek.

Stołówka prowadzona dotychczas przy „Domu Noclegowym” na Koszelewie została przeniesiona na tymczasem do baru (obok Domu Górnika), lokalu obieranego lecz mocno już zużytego. W jesieni zostanie na stałe w jednym z nowych baraków murowanych.

Uruchomienie warsztatu krawieckiego, szewskiego, fryzjerni, gdzie pracownicy kopalni i ich rodziny mogłyby zaspakajając swoje potrzeby za stosunkowo niewielką opłatą, uzależnione jest jedynie od przydziału powstańca OZR odpowiednich pomieszczeń.

Pracownicy kopalni żywią nadzieję, że znani z energii Dyrekcja Kopalni, Rada Zakładowa i P. O. P. uczynią wszystko, aby zaplanowane punkty OZR znalazły pomieszczenie jeszcze w sierpniu 1952 roku.

MICHAŁEK

Co jest z życiem kulturalno-oświatowym, wczasami niedzielnymi i innymi formami kulturalnego wypoczynku

W Polsce Ludowej praca jest honorem i zaszczytem. Masy pracujące doceniają znaczenie tego punktu naszej Konstytucji i w swej codziennej pracy wykują lepsze jutro.

Polska Ludowa gwarantuje również godziwy wypoczynek po uciążliwej pracy. Mamy szeroko rozbudowane urządzenia kulturalne i socjalne. Człowiek pracy dzisiaj jest pełnowartościowym obywatelem i współgospodarzem kraju, korzysta w pełni z praw obywatelskich i bierze żywy udział w rządzeniu państwem.

Państwo Ludowe przeznacza w swym budżecie ogromne sumy na podniesienie poziomu oświaty i kultury i na popieranie twórczości artystycznej mas.

Niezależnie od urządzeń kulturalnych i socjalnych dostępnych dla wszystkich obywateli, istnieją również ośrodki kulturalne przy zakładach pracy jak: Kluby fabryczne, świetlice itp.

Tutaj pracownicy zakładów pracy mają możliwość kulturalnego wypoczynku. Świetlice mają do spełnienia poważną rolę, krzewienia kultury i popularyzacji naszych osiągnięć.

Niestety u nas to zagadnienie jest jeszcze w dalszym ciągu niedoceniane, jeszcze nie potrafimy zorganizować kwitnącego życia kulturalnego, jeszcze nie potrafimy przekonać naszej załogi o potrzebie brania żywego udziału w życiu świetlicowym.

A teraz druga sprawa wiadomo powszechnie, że zakłady posiadają pewną sumę pieniędzy na tzw. wczasy niedzielne. Wczasy niedzielne to jedna z wielu form przyjemnego wypoczynku pracowników i ich rodzin na łonie natury z dala od miejskiego gwaru i kurzu.

W naszej kopalni jakoś nie potrafiliśmy zorganizować do tej pory takich wczasów niedzielnych mimo, że na ten cel są fundusze. Załoga nasza z całą pewnością przyjmie wczasy niedzielne z zadowoleniem i wyniesie z tąd wiele korzyści. Trzeba tylko odrobinę dobrych chęci ze strony czynników odpowiedzialnych za oswiawianie w tym artykule zagadnienie, a przełamiemy złą tradycję zastój w życiu kulturalnym naszej załogi.

Istnieją przecież kopalnie węgla, które posiadają wysoce rozwinięte życie kulturalno-oświatowe jak np. kop. „Karol”, „Siemianowice” i inne o tych kopalniach ich zespołach często pisze się w prasie i słyszy w radio. Tam potrafili dać pracownikom możliwość korzystania z godziwej rozrywki. Dlaczego to ma się u nas nie dać zrobić?

Trzeba tylko zająć się tą sprawą, powołać silny aktyw kulturalny, otoczyć go opieką, dać mu możliwość rozwijania swych zdolności i zamilowania — a w niedalekiej przyszłości życie kulturalne w naszej kopalni nabierze żywych rumieńców.

Dobrze by było, aby Rada Zakładowa przeanalizowała niniejszy artykuł i w planie w swej pracy uwzględniła życie kulturalne i wypoczynek dla załogi.

Jesteśmy pewni, że tym razem artykuł nie pozostanie bez echa.

Na wczasy lecznicze po zdrowie

Redakcja nasza otrzymała list pracownika naszej kopalni ob. E. Gogluszki, który pisze: okres okupacji pozostał po sobie straszliwe spustoszenia. Naszym zadaniem jest odbudowa naszej Ojczyzny. Każdy obywatel przez swoją sumienną pracę przyczynia się w dużym stopniu do podniesienia poziomu naszego życia. My górnicy polscy należymy do rzędu najofiarniejszych synów klasy robotniczej i swoją pracę podnosimy dobrobyt naszej Ojczyzny. Górnik nigdy jeszcze nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i nie zawiódzie teraz w trudnym okresie realizacji zadań 3 roku Planu 6-letniego. Górnik walczy o plan i mimo rozmaitych trudności nie zwalnia tempa pracy a przeciwnie

dotychczasowymi tonami węgla odpowiadają anglo-amerykańskim imperialistom na ich pogroźki. Państwo Ludowe doceniło w całej pełni olbrzymi wkład górnika w dzieło budowy socjalizmu. Świad-

czy o tym najlepiej troska o dostarczenie górnikom godziwej rozrywki po pracy i należytego wypoczynku.

Ilość świetlic robotniczych rośnie z dnia na dzień, jak również powiększa się ilość górników na wczasach leczniczych. Coraz więcej górników jest już na odpowiednich stanowiskach. Życie górnika zmieniło się w zupełności. Zmienił się również i górnik. Życie nabrało dla niego innych wartości.

Górnik stał się naprawdę współgospodarzem kraju. Ja jako kuracusz sanatorium w Kudowie-Zdroju szczęśliwy jestem że mogę korzystać ze skarbnicy uprawień jakie dała Polska Ludowa światu pracy i tą drogą wyrażam swe podziękowanie mojej ułmowanej Ojczyźnie. Składam również serdeczne podziękowania personelowi sanatorium a szczególnie dyrektorowi sanatorium ob. Feliksowi Parlewiczowi i kierownikowi Wydz. K. O. Kacowskiemu. E. Gogluszka

NASZA PRALNIA (PIERZE BEZ MYDŁA)



W biurze dniówek jest dużo miłośniczek książek. Ich wydajność to 100 stron dziennie... Książki czytać owszem trzeba i należy. Ale nie w pracy drogie koleżanki... A tytuły, i treść to już prawdziwa szmira. Dreszczy emocji dostarcza również praca. Kto lepiej, kto szybciej prawda? A więc wybieramy, czytamy, czy pracujemy?



Człowiek chory rzecz jasna jest słaby. Chciałby gdzieś usiąść w oczekiwaniu na swoją kolejkę. Ale u nas są dni kiedy chorych jest dużo, a oni biedni tak muszą czekać... Może ktoś by pomyślał o ławkach i ulżył doli chorym.



Nareszcie park „Koszelew” jest nasz. Nie ma już zabaw i pijackich awantur. Ale pełno zato tam huligańskich natur. Niszczą i łamią, śmiecą, brudzą. Tak się swą pracą codziennie trudzą, że już niedługo z parku zostaną tylko... wspomnienia.

Blaski i cienie rachuby

(Dokończenie ze strony 3)

omyłki pracownik rachuby odpowiada materialnie.

Toteż naprawdę dziwne się wydaje, że pracownik rachuby, jest tak skromnie opłacany, gdyż np. w Dz. Adm. grupy są pod wzgl. plac wyższe (8 gr. adm. odpowiada mniej więcej 6 gr. finansowej), w innych działach, np. statystyka, zaopatrzenie i inne, pracownicy posiadają premie techniczną, to pracownicy rachuby, mimo że wykonują statystykę (nie zestawiają) i posiadają pracę nadzwyczaj

odpowiedzialną i skrupulatną, premii takowej nie mają (otrzym. premie finansową 30 proc.), a godziny nadliczbowe są w wysokim stopniu ograniczone. Pomimo wszystkiego, jeszcze nie którzy pracownicy rachuby odrabiają i wypłacają rolki udzielając się do prac społecznych, wykonując swoją pracę należycie, sumiennie i w terminie, ku zadowoleniu tak Dyrekcji, jak również i wszystkich pracowników kopalni.

A teraz mała prośba do wszystkich działów współpracujących z rachubą. Pomóżcie pracownikom rachuby wypełniać dobrze i sumiennie swoją pracę.

Redaguje Kolegium.
Wydaje: Kop. „Gen. Zawadzki”
Druk.: RSW „Prasa” Katowice
R-3-11732

B. Saltarski.

Nasi korespondenci donoszą:

...O parku na „Koszelewie” pisano już wielokrotnie a interwencja Górników w sprawie urządzania zabaw i pobieranie opłat za wejście odniosła skutek.

Teraz do parku może wejść każdy i kiedy chce to jest najzupełniej w porządku, ale nie jest w porządku kiedy park jest dewastowany. Łamie się drzewka, rozbiera się tzw. „dekiele” i śmieci teren parku. Park jest miejscem wypoczynku, chodzi o to aby w cieniu drzew odpocząć po pracy, i zaczerpnąć świeżego powietrza. Tak my sobie wyobrażamy wypoczynek, inaczej zaś bywalcy bo park z dnia na dzień przybiera żałosny widok, połamane drzewka i sterty śmieci świadczą o niezbyt wysokiej kulturze bywalców parku. Nam się wydaje, że wszyscy ci, którzy korzystają z parku winni chronić go przed zniszczeniem i otoczyć park troskliwą opieką.

...W oddziale II znajduje się punkt opatrunkowy zresztą w bardzo opłakanym stanie na zwróconą uwagę kierownikowi Oddz. II ob. Zagnerowi przez Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy uzgodniono, że do dnia 30. VI. 1952 zostanie zrobiony nowy punkt opatrunkowy. Dzisiaj jest 1 sierpień a kierownik Zagner nic nie uczynił aby zorganizować nowy punkt opatrunkowy. Może

teraz panie kierowniku/nareszcie się coś zrobi?

...W gmachu głównym tam, gdzie są biura Rachuby porozwieszane są na korytarzu i pierwszym piętrze afisze i plansze pokryte zresztą grubą warstwą kurzu ale co gorsze afisze są przyklejane tak niechlujnie, że zamiast upiększać pomieszczenie to czynią go raczej brudnym i mocno zaniedbanym. Należałoby więc afisze ponaklejać na nowo niektóre może zmienić i uzupełnić braki tak aby obcy przybyś zaraz na progu nie wyraził się źle o naszej kopalni.



SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Z życia naszego koła sportowego

ZS „Górnika” przy naszej kopalni realizując swoje zobowiązania lipcowe i Złotowe odniósł szereg poważnych sukcesów.

W okresie sprawozdawczym zdobyto 50 odznak SPO i BSPO. Brygada produkcyjno-sportowa wykonała zobowiązanie Złotowe w 124 proc. W dniu 8 rocznicy PKWN „Górnika” zajął w turnieju piłkarskim 1-sze miejsce wygrywając z Górnikiem przy CWE i ze Stalą Huta Dzierżyński.

W meczu o puchar WKWF wygraliśmy z „Górnikiem” Grodziec w stosunku 5:3, a drużyna juniorów nie poniosła dotąd ani jednej porażki w meczach o mistrzostwo swojej grupy.

W dniu 24. VII. 1952 r. rozegrano mecz towarzyski z ZS Budowa Kottów Sosnowiec wygrali Juniorzy w stosunku 6:0 a drużyna 1b, w stosunku 4:1.

Budowa szatni postępuje szybko tylko brak materiałów budowlanych sprawił wiele trudno-

ści i kłopotów. Chodzi o to, aby ambitne zamiary działaczy ZS „Górnika” zostały zrealizowane, w

związku z tym warto by RZ i dyrekcja kopalni pomagały w miarę możliwości w budowie szatni.



A oto uczestnicy meczu piłkarskiego Wydz — mecz wydz — elektr. dół który zakończył się wynikiem 6:3 (5:1) dla wydz. mechanicznego.

Kącik przeciwwawaryjny

Pisze się co dwa tygodnie o błędach i niedociągnięciach, których należy unikać, ale niestety mało to trafia do przekonania wielu pracowników. Obecnie będzie się pisać do mniejszej grupy ludzi i w razie powtórzenia się błędów o których dokładnie zdają sobie sprawę, zaczynamy w tym kąci publicznie operując nazwiskami „Chłostać”.

W dzisiejszym kąci zwracamy się przede wszystkim do maszynistów i ich pomocników-konwojentów. Tak maszyniści jak i konwojenci dokładnie są poinformowani jaki skład pocągów zestawie i przewozić z pól do szybu i odwrotnie. A jednak lekceważą sobie przepisy co z dużą szkodą odbija się na elektrowozach. Coraz częściej elektrowozy idą do remontu i często brak ich jest w wymaganej ilości do produkcji. Szczególnie zwraca się uwagę konwojentom Oddz. IV, którzy bardzo często

lubią podwajać zestaw pocągów. Oprócz kar jakie są nakładane na niepoprawnych przestrzegaj się przed tym co na początku wspomniano.

O elektrowozy należy dbać ze szczególną troską, gdyż jest to jeden z bardzo ważnych agregatów naszej produkcji.

A więc róbmy przepisowe zestaw i unikniemy awarii, co przyczyni się w poważnym stopniu do wykonania planu.

Humor

Zasięgnął informacji

Pewien nowoprzyjęty pracownik na kopalnię zjeżdża na dół i pomyłkowo zachodzi na roboty kamienne — mało uczęszczane.

Po drodze napotyka ładowacza, oczekującego właśnie na próżna wozy i pyta:

— Gdzie tu macie węgiel?

W odpowiedzi otrzymuje wyjaśnienie, że „tu wcale węgla nie ma, tylko sam kamień”.

Robotnik wyjeżdża czym prędzej na powierzchnię i pędat ile sił do domu, twierdząc, że oszukano go — miał przecież pracować na węglu, a tu węgla już nie ma, tylko sam kamień.

Maszyna zrozumiała

Już nawet panny swych adoratorów zapytują za pierwszym słowem: Czy dużo dniówek masz na węglu? — Jest to jeden z warunków oddania ręki.

Jeden właśnie z takich szczęśliwców, zgłaszający się do pracy na dole opowiada swoje wrażenia:

— Wszyscy tylko mówili: ładuj bracie, i sztygar i dozorca, a nawet i górnik na filarze. Wszędzie to samo — wszyscy to samo ładować i łądować. Nikt nie mógł zrozumieć mojej intencji — chodziło mi przecież tylko nie o samą pracę, ale o dniówkę. Jedna tylko maszyna, ciągnąca urodek na rynach zrozumiała mnie — ho, co chwile stawała, abym mógł sobie odpocząć.

Okazało się, że naped był... niebardzo, na i stąd częste postoje.

Pomysł racjonalizatorski

Pewien ładowacz długo myślał nad tym, jakby zostać racjonalizatorem. Nic nie mógł wymyśleć, ale z pomocą przyszła pewna okoliczność, na którą właśnie zwrócił uwagę.

Właśnie widzi, jak górnik całą siłą wbija siekierę w stojak. Ładowarz myśli sobie — Na cóż mu to jest potrzebne?

Okazuje się, że górnik w szczelną, zrobioną siekierą wbija kołek, na którym z kolei wieszają margarytkę, koszułkę itp.

Pomysłowi ładowarz aż podskoczył z radości — Mam genialny pomysł — powiedział sobie — I na drugi dzień na kładach drzewach w swoim domu przy użyciu siekierki wbijał kołki.

Jakie były tego skutki, sami się chyba domyślacie.

HUMOR BEZ SŁÓW...

